

## MARIAN KRZYŻANOWSKI

ur. 1920; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Akcja Reinhardt - w kręgu Zagłady, okupacja niemiecka, Żydzi, pomaganie Żydom

### Dostarczanie Żydom jedzenia w czasie okupacji

Widziałem taki obrazek – był taki upalny dzień, który to był rok to ja nie wiem, czterdziesty czy czterdziesty pierwszy, czy któryś tam, bo to już z takiego odległego czasu, to już się zaciera, czy to rok w lewo, czy rok w prawo, to tego... taki kurz był, i ten Żyd z tą gwiazdą zamiatał ulicę i ktoś jadł czereśnię wtedy, bo to był czerwiec, upał taki, ktoś jadł czereśnię i komuś wyleciały te czereśnię, trzy czy cztery tam, na takim tym, jak on to zobaczył, to on się dosłownie rzucił, i tak jakby nurka chciał dać, podniósł, nawet nie otrzepał tego, tylko pewnie dla niego to było coś tak jak dla nas za komuny pomarańcze albo banany, których nie było. No. I złapał to.

Myśmy, ponieważ była restauracja tam jak mówiłem u mamy, no to okupacja - okupacja, ludzie przychodzili, ludzie się i upijali też. To nie wszyscy mieli do tego jednakowe podejście. No to czasem ktoś zostawiał, tam nie dojadł tego, zostawało pół kotleta, czy tego, to myśmy, taka była puszka blaszana, z pałąkiem, w kuchni stała, i jak ktoś takie coś zostawił, kawałek lepszy czy coś, to się go odkładało do tej puszki, i wieczorem jak po ciemku było, to się zanosilo... a tam był duży żywopłot, to jest tam, gdzie siostry zakonne mają taki dom na Czartoryskich, to tam był taki żywopłot, właśnie w tym budynku potem ta restauracja była, bo Niemcy nas wyrzucili, czyli to już musiało być w czterdziestym pierwszym roku, bo myśmy do maja czterdziestego roku jeszcze tam byli, w Bristolu próbowaliśmy handlować, ale Niemcy to potem zrobili Soldatenheim, nas wyrzucili i dali nam ten lokal właśnie tam na ulicy Czartoryskich. I myśmy to odkładali to żarcie tam trochę... no bo po prostu ludzki odruch. No, przecież to są ludzie głodni i tego... i tak to stawialiśmy, stawialiśmy, aż ktoś coś gdzieś musiał donieść, bo przyszedł taki znajomy z kryminalnej policji, który przychodził do restauracji i mówi: „Na was jest donos, że karmicie Żydów. Zaprzeście, bo będzie... to może się bardzo tragicznie skończyć”. No i myśmy przestali. Przestaliśmy tam stawiać [tą puszkę z jedzeniem], bo mówię, wywiozą do Oświęcimia czy gdzieś, no wie pan, wiadomo...

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2002-08-27, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"